

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2016 r.

Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Monika Miller-Młyńska
Protokolant:	stażysta Michał Maśnik

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 r. w Szczecinie

sprawy z powództwa A. C. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w K.

o ustalenie wypadku przy pracy, sprostowanie protokołu powypadkowego, odszkodowanie, zadośćuczynienie, rentę

I. **oddala powództwo;**

II. **przyznaje adwokat O. Ł. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu kwotę 4 501,80 zł (czterech tysięcy pięciuset jeden złotych i osiemdziesięciu groszy), w tym kwotę 841,80 zł (ośmiuset czterdziestu jeden złotych i osiemdziesięciu groszy) tytułem podatku od towarów i usług.**

UZASADNIENIE

A. C. (1) w dniu 12 stycznia 2015 r. złożył pozew przeciwko Przedsiębiorstwu Rolniczo-Handlowemu (...) sp. z o.o. w K. (aktualnie (...) Sp. z o. o. z siedzibą w K.). Żądania pozwu zostały ostatecznie sprecyzowane przez ustanowionego dla powoda z urzędu profesjonalną pełnomocnik, w piśmie procesowym z dnia 18 maja 2015 r., w którym wskazano, iż powód wniosł o: sprostowanie protokołu powypadkowego nr (...) i ustalenie, że zdarzenie z dnia 14 lutego 2001 r. stanowiło wypadek przy pracy; w przypadku ustalenia, że zdarzenie z dnia 14 lutego 2001 r. stanowiło wypadek przy pracy - zasądzenie od pozwanej (...) Sp. z o. o. z siedzibą w K. (poprzednia nazwa: Przedsiębiorstwo Rolniczo-Handlowe (...) Sp. z o.o. w K.) na rzecz powoda kwoty 1.200.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 14 lutego 2001 r. do dnia zapłaty; zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda renty, w kwocie po 2.000 zł miesięcznie, począwszy od dnia 9 stycznia 2012 r., płatnej z góry do dnia 5-go każdego miesiąca, wraz z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat; zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda odsetek od zaległych odsetek od dnia wytoczenia powództwa; ustalenie, że pozwana ponosi odpowiedzialność za dalsze, mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku. Jednocześnie powód wniósł o rozpoznanie sprawy również pod jego nieobecność, o zasądzenie od pozwanej na jego rzecz kosztów postępowania, według norm przepisanych, a także o zasądzenie na rzecz adwokat O. Ł. kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, według norm przepisanych, pełnomocnik złożyła przy tym oświadczenie, że żadna opłata, ani w całości, ani w części nie została uiszczona.

W uzasadnieniu żądań wskazano, że w trakcie zatrudnienia w pozwanej spółce na stanowisku pracownika produkcji zwierzęcej powód w dniu 14 lutego 2001 r. w godzinach porannych, podczas zwykłej czynności karmienia

zwierząt, został kopnięty przez konia, w wyniku czego doznał uszczerbku na zdrowiu w postaci uszkodzenia stawu krzyżowo-biodrowego oraz jego dalszych skutków (m.in. pogłębienia dyskopatii kręgosłupa). W ocenie powód, winą pracodawcy było przede wszystkim zaniedbanie obowiązków związanych z zapewnieniem pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Dotyczyło to m.in.: braku nadzoru, braku właściwych szkoleń pracowniczych, a także wymaganej odzieży ochronnej. Powód z zawodu jest mechanikiem-kierowcą. W ocenie powoda rozstrój zdrowia, którego doznał całkowicie uniemożliwia mu zarobkowanie (utyka, chwilami nie może chodzić). Powód wskazał, że dochodzi kwoty 600.000 zł tytułem odszkodowania, na które składają się: zaliczka na poczet przyszłych kosztów leczenia i rehabilitacji oraz koszty przyuczenia do nowego zawodu (400.000 zł), a także utracone zarobki powoda za okres od wypadku do chwili obecnej (200.000 zł - przy przyjęciu stawki godzinowej powoda - 7,10 zł/godz. brutto i pełnym etacie) oraz kwoty 600.000 zł - tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Nadto, powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz comiesięcznej renty, z tytułu niezdolności do pracy, w kwocie po 2.000 zł, począwszy od dnia 9 stycznia 2012 r. Jako podstawę swoich roszczeń powód przykładowo wskazał art. 431 k.c., ewentualnie - art. 415 k.c. (art. 444 §1 i 2 k.c. oraz art. 445 §1 k.c.) w zw. z art. 300 k.p., nie wykluczając innej, alternatywnej podstawy prawnej.

Zdaniem powoda interes prawny w żądaniu ustalenia, że zdarzenie z dnia 14 lutego 2001 r., stanowiło wypadek przy pracy, uzasadniony jest możliwością dochodzenia przez powoda roszczeń odszkodowawczych. Żądanie ustalenia odpowiedzialności za szkody przyszłe uzasadnione jest wysokim prawdopodobieństwem, że nie ujawniły się jeszcze wszystkie skutki uszkodzenia ciała. Wskazuje na to zarówno charakter uszczerbku, jak i stale pogarszający się stan zdrowia powoda w zakresie narządu ruchu.

Pozwana spółka wniosła o oddalenie powództwa w całości ze względu na przedawnienie roszczenia powoda, ewentualnie, na wypadek nieuznania przez sąd podniesionego zarzutu przedawnienia, ze względu na okoliczność, iż opisywane przez powoda zdarzenie (tj. kopnięcie przez konia w dniu 14 lutego 2001 r.) nie miało w ogóle miejsca - zarówno w zakładzie pracy pozwanej, jak i w drodze do pracy ani w drodze z pracy do domu; tym samym brak jest podstaw do sprostowania protokołu powypadkowego i ustalenia, że zdarzenie z dnia 14 lutego 2001 r. stanowiło wypadek przy pracy, jak również brak jest podstaw zarówno prawnych, jak i faktycznych do zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda odszkodowania, zadośćuczynienia czy też renty.

Pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczenia opierając go na treści art. 442¹ ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz.U. z 2014 r. poz. 121, dalej w skrócie „k.c.”). Wskazała, że powód dowiedział się o osobie obowiązanej do naprawienia rzekomej szkody już w 2001 r., tj. w dniu 14 lutego 2001 r. w momencie rzekomego zdarzenia, które powód opisuje jako wypadek przy pracy. Zaznaczyła, że powód wystąpił już uprzednio przeciwko niej o odszkodowanie, pozwem z dnia 22 marca 2002 r., na skutek którego przed Sądem Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim prowadzona była sprawa o sygnaturze IV P 166/02. Zdaniem pozwanej wniesienie w 2002 r. powództwa o odszkodowanie uznać należy za możliwie najpóźniejszy moment dowiedzenia się powoda o szkodzie, a w konsekwencji za moment, w którym rozpoczął bieg termin przedawnienia, o którym mowa w przepisie art. 442¹ § 1 k.c. Pozew złożony przez powoda w sprawie IV P 166/02 był wniesiony w terminie, o którym mowa w przepisie art. 442¹ § 1 k.c. W ocenie strony pozwanej, ponowny pozew złożony przez powoda, będący przedmiotem niniejszego postępowania, jest spóźniony, bowiem upłynął 3-letni termin do jego złożenia w rozumieniu przepisu art. 442¹ § 1 k.c. (zdanie pierwsze).

Z ostrożności procesowej pozwana wskazała, iż nigdy nie uznała zdarzenia z dnia 14 lutego 2001 r. za wypadek przy pracy. Zdarzenie opisywane przez powoda nigdy nie miało miejsca w zakładzie pracy pozwanej, w drodze do zakładu pracy, jak i w drodze z zakładu pracy. Pozwana podniosła, że powód, na którym spoczywa ciężar dowodu w myśl art. 6 k.c., nie wykazał, że w spornym dniu, doszło do opisywanego przez niego zdarzenia nagłego, wywołanego przyczyną zewnętrzną, mającego związek z pracą i skutkującego urazem powoda, a które to zdarzenie mogłoby być uznane za wypadek przy pracy. Wskazała nadto, że powód dostarczył dowodów na okoliczność zaistnienia rzekomego wypadku, co uniemożliwiło ustalenie jego okoliczności. Powód nie zgłosił rzekomego zdarzenia niezwłocznie do swojego przełożonego, mimo iż był to tego zobowiązany. Zgłoszenie rzekomego wypadku nastąpiło dopiero po

rozwiązaniu z powodem stosunku pracy bez wypowiedzenia, po upływie prawie roku od rzekomego zdarzenia. W tym stanie rzeczy skutecznego dowodu na okoliczność, że powód uległ wypadkowi przy pracy nie mogły stanowić dla zespołu powypadkowego zeznania jedynie samego powoda, albowiem są one w swej treści całkowicie odosobnione, nie zostały poparte żadnym innym dowodem. W konsekwencji powyższego zespół powypadkowy nie uznał wypadku zgłoszonego przez powoda za wypadek przy pracy ze względu na brak dowodów zaistnienia zdarzenia w czasie i miejscu wskazanym przez powoda. Zdaniem pozwanej twierdzenia powoda, jakoby w zakładzie pracy brak było właściwych szkoleń pracowniczych, czy też pracodawca zaniedbał obowiązków związanych z zapewnieniem pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy nie mają uzasadnienia. Zdaniem pozwanej powód nie udowodnił też przesłanek niezbędnych do przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 415 k.c., co więcej nie wskazał żadnych dowodów, które stanowiłyby podstawę do przyznania odszkodowania i zadośćuczynienia w kwocie 1.200.000 zł. Pozwana zakwestionowała roszczenie powoda zarówno co do zasady, jak i co do wysokości, wskazując, że to na powodzie bowiem ciąży obowiązek wykazania, iż poniósł szkodę zdrowotną oraz obowiązek udowodnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy powstaniem tejże szkody a wypadkiem, który miał miejsce podczas wykonywania obowiązków służbowych. Brak jest w dokumentach przedstawionych przez powoda jakichkolwiek informacji na temat ewentualnego związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy rzekomym zdarzeniem z dnia 14 lutego 2001 roku a obecnym stanem zdrowia powoda. Wskazywana zaś przez powoda wysokość ewentualnego odszkodowania i zadośćuczynienia jest co najmniej rażąco wygórowana i pozbawiona jakichkolwiek podstaw prawnych, czy też faktycznych.

Wreszcie pozwana zwróciła uwagę, iż powód, który przebywał przez wiele lat w zakładzie karnym domaga się od niej odszkodowania za „utracone zarobki powoda, za okres od wypadku do chwili obecnej (200.000 zł - przy przyjęciu stawki godzinowej powoda - 7,10 zł/godz. brutto i pełnym etacie). Co więcej, powód domaga się kwoty 400.000,00 zł tytułem odszkodowania, na którą to kwotę składają się: „zaliczka na poczet przyszłych kosztów leczenia i rehabilitacji oraz koszty przyuczenia do nowego zawodu”. Wskazywaną przez powoda kwotę uznała w tych okolicznościach za całkowicie pozbawioną jakichkolwiek podstaw. Ponadto pozwana wskazała, że jej ewentualna odpowiedzialność z tytułu szkody wyrządzonej pracownikowi wypadkiem przy pracy ma charakter odszkodowawczy i uzupełniający w stosunku do świadczeń wypłaconych w oparciu o przepisy ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W przedmiotowej zaś sprawie, roszczenia powoda, których dochodził na podstawie przepisów ustawy o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych nie zostały uznane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych ze względu na okoliczność, iż rzekome zdarzenie, o którym pisze powód, tj. zdarzenie z dnia 14 lutego 2001 r., nie miało miejsca, a tym samym nie mogło w żaden sposób być uznane za wypadek w pracy.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

A. C. (1) był zatrudniony w Przedsiębiorstwie Rolniczo-Handlowym (...) sp. z o.o. w K. (obecnie (...) Sp. z o.o. w K.) w okresie od 25 września 2000 r. do 20 sierpnia 2001 r. w pełnym wymiarze czasu pracy jako pracownik produkcji zwierzęcej. Do jego obowiązków należała praca z końmi, m.in. ich ujeżdżanie i treningi.

Powód został przez lekarza medycyny pracy uznany za osobę zdolną do pracy na stanowisku pracownika fizycznego; przeszedł też w związku z podjęciem zatrudnienia u pozwanej szkolenie z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Stosunek pracy łączący strony został rozwiązany w dniu 20 sierpnia 2001 r. na podstawie art. 53 § 1 pkt 1b k.p., tj. w związku z wyczerpaniem okresu pobierania zasiłku chorobowego.

Dowody:

- dokumenty w aktach osobowych A. C. w szczególności: umowa o pracę z 25.09.2000r., umowa z 24.12.2000r., rozwiązanie umowy o pracę z 20.08.2001r., świadectwo pracy w 24.12.2000r., świadectwo pracy z 20.08.2001r., zaświadczenie o odbyciu instruktażu ogólnego BHP, zaświadczenie lekarskie z 25.09.2000r.;

- świadectwo pracy z 24.12.2000r. - k. 71 akt sądowych;

- świadectwo pracy z 20.08.2001r. - k. 84 akt sądowych;
- rozwiązanie umowy o pracę z 20.08.2001r. - k. 85 akt sądowych;
- odpis KRS dot. pozwanej spółki - k. 72-79 akt sądowych;
- zeznania A. C. (1) - k. 277-278 akt sądowych;
- zeznania świadka H. C. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 164-164v. w zw. z k. 295-296 akt sądowych;
- zeznania świadka Udo W. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 295 akt sądowych.

W czasie gdy strony łączyła umowa o pracę, A. C. (1) doznał skręcenia prawego stawu krzyżowo-biodrowego. W związku z tym urazem w dniu 22 lutego 2001r. udał się do lekarza ortopedy-traumatologa L. K. (1), który postawił powyższe rozpoznanie oraz wystawił powodowi zwolnienie lekarskie. Łącznie A. C. korzystał ze zwolnienia lekarskiego w okresie od 22 lutego 2001 r. do 18 listopada 2001r.

Podczas wizyt lekarskich składanych przez A. C. L. K. w dniach 8 marca 2001r., 5 i 19 kwietnia 2001r., 2 i 15 maja 2001r., 26 czerwca 2001r., 10 i 24 lipca 2001r., 7 i 21 sierpnia 2001r., a także 4 września 2001r., lekarz odnotowywał każdorazowo w historii choroby: „14-02-01 kopnięty przez konia, ból okolicy prawego stawu krzyżowo-biodrowego, drętwienie k.d.p.”

Dowody:

- kopia historii choroby od lekarza ortopedy z 08.03.2001r. - k. 22 akt sądowych;
- zaświadczenie o stanie zdrowia z 05.06.2003r. - k. 23, 327 akt sądowych;
- historia choroby dot. wizyt u lekarza ortopedy z 05.04.2001r., 19.04.2001r., 02.05.2001r., 15.05.2001r., 26.06.2001r., 10.07.2001r., 24.07.2001r., 07.08.2001r., 21.08.2001r., 04.09.2001r. - k. 61-65v akt sądowych;
- zaświadczenie o stanie zdrowia z 16.10.2001r. - k. 66 akt sądowych;
- wypis z treści orzeczenia lekarza orzecznika ZUS z 03.08.2001r. - k. nienumerowana akt osobowych A. C. - k. 14 akt sądowych;
- dokumentacja medyczna - k. 61-69, 160, karty nienumerowane akt sprawy, k. 220, 382-388 akt sądowych.

Na przełomie lutego i marca 2001 r. powód A. C. (1) zgłosił się do F. B. (1), który w pozwanej spółce wykonywał obowiązki specjalisty do spraw BHP, oświadczając, że uległ wypadkowi przy pracy – został kopnięty przez konia.

Dowód: protokół zeznań F. B. (1) - k. 17 akt sądowych.

Powód nie poinformował o zdarzeniu, które miało mieć miejsce w pracy innych pracowników spółki, w tym swojej bezpośredniej przełożonej H. C. oraz dyrektora A. S. (1). O tym, iż powód twierdzi, że został w pracy kopnięty przez konia A. S. (1) dowiedział się w momencie zwrócenia A. C. uwagi na niewłaściwe wykonywanie obowiązków.

Dowody:

- protokół zeznań świadka H. C. - k. 18 akt sądowych;
- protokół zeznań świadka A. S. (1) - k. 19 akt sądowych;
- zeznania świadka A. S. (1) w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 225-226 w zw. z k. 296-297, transkrypcja k. 320-325v akt sądowych;

- zeznania świadka H. C. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 164-164v w zw. z k. 295-296, transkrypcja k. 313-319v akt sądowych;

- zeznania świadka Udo W. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 295, transkrypcja k. 306-313 akt sądowych;

- zeznania świadka R. B. w wersji elektronicznej oraz protokół - k. 297, transkrypcja k. 323v-325v akt sądowych.

F. B. (1) odebrał wówczas od A. C. pisemne wyjaśnienia na temat okoliczności zdarzenia, na które ten się powoływał, po czym poinformował o zaistniałej sytuacji dyrektora spółki (...), A. S. (1). A. S. poinformował go, że nie wie nic o żadnym zdarzeniu związanym z A. C. (1) oraz wskazał, że nie należy sporządzać żadnej dokumentacji, gdyż jest to próba wymuszenia odszkodowania.

Dowód: protokół zeznań F. B. (1) - k. 17 akt sądowych.

W dniu 4 marca 2002 r. Przedsiębiorstwo Rolniczo-Handlowe (...) sp. z o.o. w K. sporządziło protokół nr (...), w którym wskazano, że „z przedstawionej relacji jaką określił poszkodowany nie jest możliwe stwierdzić przyczyn i okoliczności wypadki jaki rzekomo miał miejsce w określonym przez poszkodowanego dniu”. W protokole wskazano przy tym, że tym dniem miał być dzień 29 marca 2001r. Uznano, że brak jest dowodów na to, aby wypadek miał miejsce.

Dowód: protokół (...) - k. 100-101 akt sądowych.

Pismem z dnia 18 marca 2002 r. pozwana spółka poinformowała Państwową Inspekcję Pracy w S., że po sprawdzeniu wszystkich okoliczności wyjaśniających ewentualne zdarzenie, stwierdzono że rzekomy wypadek jakiemu miał ulec A. C. (1) nie miał zdarzenia w pracy, jak również w czasie dojścia do pracy i z pracy. Wobec powyższego została sporządzona dokumentacja stwierdzająca, że do wypadku nie doszło.

Dowód: pismo z 18.03.2002r. - k. 99 akt sądowych.

Pozwem z dnia 22 marca 2002 r. powód wystąpił przeciwko pozwanej o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, jakiemu miał ulec w zakładzie (...) sp. z o.o. w K..

Pismem z dnia 16 kwietnia 2002 r. pozwana poinformowała sąd, że zdarzenie nigdy nie miało miejsca w zakładzie i nie zostało zgłoszone do przełożonych.

Sprawa z powództwa A. C. (1) toczyła się przed Sądem Rejonowym IV Wydziałem Pracy w S., pod sygn. akt IV P 166/02.

W dniu 30 kwietnia 2002 r. przed Sądem Rejonowym została zawarta ugoda, na podstawie której strona pozwana zobowiązała się sporządzić i wydać powodowi protokół w sprawie ustalenia wypadku przy pracy z dnia 14 lutego 2001 r., w terminie 14 dni, na co powód wyraził zgodę i oświadczył, że w pozostałym zakresie za zgodą strony pozwanej cofa pozew (punkt I); strona pozwana zobowiązała się ponadto zapłacić na rzecz Skarbu Państwa 15 zł tytułem zwrotu kosztów doręczeń przesyłek pocztowych.

Postanowieniem z dnia 30 kwietnia 2002 r. Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim IV Wydział Pracy wobec zawarcia ugody umorzył postępowanie w sprawie.

Dowody:

- pozew - k. 104 akt sądowych;

- wezwanie do nadesłania dowodów - k. 106 akt sądowych;

- wezwanie - k. 107 akt sądowych;

- pismo z 16.04.2002r. - k. 108, 109 akt sądowych;

- postanowienie Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z 30.04.2002r. sygn. akt IVP 166/02 - k. 223 akt sądowych;

- kopia repertorium - k. 119 akt sądowych.

W dniu 10 czerwca 2002 r. pozwana spółka sporządziła adresowane do powoda, a podpisane przez H. C. pismo, w którym wskazano m.in.: „W związku z wystąpieniem Pana A. C. (1) o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy wyjaśniamy co następuje:

Pan A. C. (1) będąc na zwolnieniu lekarskim zwrócił się z prośbą o do naszego pracownika służby bhp Pana F. B. (1) o sporządzenie dokumentacji powypadkowej. Pan B. spisał zeznania Pana C. nie znając faktycznej aktualnej sytuacji.

Po zgłoszeniu zeznania do Prezesa Pana mgr inż. A. S. (1) i przeprowadzeniu dochodzenia w tej sprawie stwierdzono, że Pan A. C. (1) rzekomego zdarzenia nie miał w pracy, jak również w czasie dojścia i powrotu z pracy. Nie zostało to również zgłoszone w zakładzie pracy o rzekomym wypadku nie była poinformowana bezpośrednia przełożona Pani H. C. jak również na zwolnieniu lekarskim nie było informacji o tym że jest to zwolnienie wypadkowe, wobec czego jego zeznanie nie zostało uznane i od dalszego postępowania odstąpiono.”

Dowód: pismo z 10.06.2002r. - k. 110 akt sądowych.

Zespół powypadkowy Przedsiębiorstwa Rolniczo-Handlowego (...) sp. z o.o. w K., w skład którego weszli F. B. (1) oraz G. M., sporządził ponadto datowany na 13 stycznia 2003r. protokół nr (...) r., dotyczący zdarzenia z udziałem A. C. (3), do którego miało dojść w dniu 14 lutego 2001 r. W dokumencie tym wskazano, iż „nie ustalono przyczyn i okoliczności wypadku, ponieważ nie było zgłoszenia o takim zdarzeniu”. Stwierdzono też, że zdarzenie nie jest wypadkiem przy pracy, wskazując, że nie ma żadnych informacji, że wypadek miał miejsce w pracy, w drodze do pracy lub w drodze z pracy.

Dowód: protokół z 13.01.2003r. - k. 16 akt sądowych.

A. C. (1) złożył w ZUS wniosek o przyznanie mu prawa do jednorazowego odszkodowania w związku z wypadkiem, jakiemu miał ulec w czasie zatrudnienia u pozwanej.

Decyzją z dnia 30 czerwca 2003 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P., po rozpatrzeniu wniosku z dnia 10 czerwca 2003 r., odmówił A. C. (1) prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy z dnia 14 lutego 2001 r. W uzasadnieniu organ rentowy wskazał, że powołany przez pracodawcę zespół powypadkowy w protokole Nr (...) nie uznał zdarzenia, któremu powód miał ulec w dniu 14 lutego 2001r., za wypadek przy pracy, wobec czego w oparciu o art. 22 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych odmówiono przyznania świadczeń określonych w ustawie.

Dowód: decyzja ZUS z 30.06.2002r. - k. 15 akt sądowych.

W roku 2002 przed Sądem Rejonowym w Stargardzie Szczecińskim Wydział IV Pracy, pod sygn. akt IV 1470/02 toczyła się sprawa z powództwa A. C. (1) o sprostowanie protokołu powypadkowego. Wydany w tej sprawie w dniu 16 lutego 2006 r. postanowieniem sąd umorzył postępowanie w sprawie, bowiem w okresie trzech lat od daty zawieszenia postępowania, strony nie wniosły o jego podjęcie.

Dowód: postanowienie Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z 16.02.2006r. sygn. akt 1470/02 - k. nienumerowana akt osobowych A. C. k. 113 akt sądowych.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo okazało się całkowicie nieuzasadnione.

Pierwszym zarzutem, który pozwana spółka zgłosiła wobec wszystkich roszczeń, był zarzut przedawnienia, oparty na art. 442¹ k.c.

Zgodnie z treścią tego przepisu, roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W § 2 tego artykułu wskazano ponadto, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

Powyzsza regulacja obowiązuje od 10 sierpnia 2007 r., a z mocy normy art. 2 ustawy zmieniającej (tj. ustawy z dnia 16 lutego 2007r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz.U. z 2007r., nr 80, poz. 538) ma zastosowanie do roszczeń, o których mowa w art. 1 (tj. do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym), powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych.

Możliwość zastosowania tego przepisu do roszczeń zgłaszanych w niniejszym postępowaniu zależała więc od wcześniejszego ustalenia, czy przed dniem 10 sierpnia 2007r. nie uległy one przedawnieniu na mocy wcześniejszych regulacji, tj. w szczególności stosownie do normy obowiązującego w czasie zdarzenia przepisu art. 442 Kodeksu cywilnego. Stanowił on, że roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (§ 1) oraz, że jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa, bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2).

W toku niniejszego postępowania powód wywodził swoje roszczenia ze zwykłej odpowiedzialności pracodawcy za szkodę wyrządzoną pracownikowi, niezwiązanej z popełnieniem przestępstwa; w sprawie miał więc zastosowanie wyłącznie przepis § 1 przywołanego artykułu, co oznacza, że roszczenie powoda przedawniało się po trzech latach. Decydujące znaczenie w tej sytuacji miało więc dokonanie ustalenia co do początkowej daty biegu owego terminu, tj. ustalenie tego, kiedy powód (poszkodowany) dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W tym miejscu trzeba podkreślić, iż Sąd Okręgowy w Szczecinie w całości podziela pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w wyroku z 25 marca 2014 r., sygn. akt I PK 213/13. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano m.in., że przepis art. 442¹ § 1 k.c. [pogląd ten jest w pełni aktualny także na gruncie wcześniej obowiązującej regulacji art. 442 k.c.] „wiąże rozpoczęcie biegu przedawnienia z kumulatywnym spełnieniem dwóch przesłanek, to jest powzięciem przez poszkodowanego wiadomości po pierwsze - o szkodzie i po drugie - o osobie obowiązanej do jej naprawienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie dominuje stanowisko, że pojęcie szkody, odnoszące się do (...) regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznacza zatem w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. termin przedawnienia roszczeń liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (por. między innymi: mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNC 1964 Nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, OSNC 1969 Nr 9, poz. 150; wyrok z dnia 10 czerwca 1986 r., III CRN 101/86, niepublikowany; wyrok z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 543/97, OSNAPIUS 1999 Nr 5, poz. 176; wyrok z dnia 19 maja 1999 r., II UKN 647/98, OSNAPIUS 2000 Nr 15, poz. 589, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 r., I PK 122/04, OSNP 2005 Nr 24, poz. 390; wyrok z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP 2006 nr 13-14, poz. 219). Początkiem

biegu 3-letniego terminu przedawnienia z art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c. (aktualnie art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze k.c.) jest chwila dowiedzenia się przez poszkodowanego pracownika o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, a nie w moment uzyskania pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem a jego skutkiem w postaci szkody. W rezultacie początkiem biegu przedawnienia, co wyżej wskazano, jest miarodajne i autorytatywne orzeczenie kompetentnej placówki medycznej, która dokonała rozpoznania występującego schorzenia i zakwalifikowała je jako chorobę zawodową.”

Z kolei w uzasadnieniu innego wyroku, wydanego w dniu 10 października 2012 r., w sprawie o sygnaturze akt III BP 4/11, Sąd Najwyższy wskazał m.in., że „ustalenie wiedzy poszkodowanego o szkodzie stanowi przypisywanie mu - na podstawie okoliczności intersubiektywnie sprawdzalnych - świadomości wystąpienia szkody. Przypisywanie poszkodowanemu takiego stanu świadomości jest zrelatywizowane do właściwości podmiotowych poszkodowanego, dostępnej mu wiedzy o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasad doświadczenia życiowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2011 r., IV CSK 46/11, LEX nr 1084557). W przypadku szkód wywołanych chorobą (także chorobą zawodową lub innym schorzeniem pracowniczym spowodowanym warunkami pracy) dowiedzenie się o szkodzie ma miejsce wówczas, gdy poszkodowany z miarodajnych i kompetentnych źródeł powziął wiadomość o istnieniu choroby i zdał sobie sprawę z jej ujemnego następstwa w postaci uszczerbku na zdrowiu, implikującego dalsze szkody na osobie jak utrata zdolności do pracy, zwiększenie potrzeb lub zmniejszenie widoków na przyszłość albo krzywdę. Dopóki poszkodowany nie wie, że jest chory, nie wie o szkodzie w rozumieniu powołanego przepisu (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 1967 r., I PR 353/67, OSNCP 1968 nr 8-9, poz. 146; z dnia 17 października 1984 r., III PZP 29/84, OSNCP 1985 nr 2-3, poz. 21; z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 207/01, LEX nr 78272 i z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03, LEX nr 182118). Choroby zawodowe i inne schorzenia pracownicze z reguły nie są skutkiem jednego zdarzenia (jak to ma miejsce w razie doznania urazów cielesnych, wypadków śmiertelnych), lecz rozwijają się przez dłuższy czas, niejednokrotnie w zbiegu ze schorzeniem samoistnym i naturalnym procesem starzenia się organizmu. Fakt ten rzutuje na oznaczenie początkowego momentu biegu roszczenia odszkodowawczego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 1968 r., II PR 176/68, LEX nr 13969). Skoro zaś do przyjęcia daty rozpoczęcia biegu przedawnienia konieczne jest również istnienie po stronie poszkodowanego wiedzy o osobie zobowiązanej do naprawienia szkody, wiedza ta powinna być na tyle konkretna, by pozwalała na przypisanie z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa danemu podmiotowi sprawstwa szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2006 r., I CSK 176/05, LEX nr 191138). Świadomość ta nie musi jednak oznaczać pewności co do związku przyczynowego między zdarzeniem wyrządzającym szkodę a jego skutkami, stąd nie jest konieczne oczekiwanie poszkodowanego na uprawomocnienie się decyzji właściwego organu o stwierdzeniu choroby zawodowej jako konsekwencji warunków zatrudnienia u konkretnego pracodawcy (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II PK 62/07, OSNP 2009 nr 1-2, poz. 4 i z dnia 14 czerwca 2011 r. I PK 258/10, LEX nr 1001280).”

Powyzsze poglądy, odniesione do realiów niniejszej sprawy, musiały doprowadzić do wniosku, że roszczenia finansowe powoda wyprowadzane z faktu rzekomego zaistnienia wypadku przy pracy uległy przedawnieniu. Jak bowiem wynika z zeznań powoda, dowiedział się on o szkodzie najpóźniej w dniu 22 lutego 2001r., kiedy to udał się do lekarza ortopedy traumatologa L. K. (1), który rozpoznał u niego skręcenie prawego stawu krzyżowo-biodrowego i wystawił mu zwolnienie lekarskie. Jako że w aktach sprawy brak jest kopii historii choroby dotyczącej wizyty powoda u tego lekarza w tej dacie, nie wiadomo z całą pewnością, czy już wówczas powód zgłaszał temu lekarzowi, że został kopnięty przez konia. Takiego zgłoszenia dokonał jednak z pewnością w czasie wizyty w dniu 8 marca 2001r., gdyż tego dnia ortopeda zamieścił w prowadzonej przez siebie dokumentacji (historii choroby) informację o tym, że w dniu 14 lutego 2001r. powód został kopnięty przez konia (vide: kopia historii choroby k. 22 akt sądowych). Wpis był ten następnie powielany podczas kolejnych wizyt, w kolejnych miesiącach roku 2001r. W takiej sytuacji koniecznym było więc uznanie, że powód dowiedział się o szkodzie najpóźniej w dniu 8 marca 2001 r., kiedy to już korzystał ze zwolnienia lekarskiego, i czynił to wiedząc, że jest ono wystawione z uwagi na uraz jakiego miał doznać wskutek kopnięcia przez konia w dniu 14 lutego 2001r. (gdyż sam taką informację przekazał lekarzowi.). Oznacza to, że jego roszczenia wobec pozwanej przedawniły się z upływem 3 lat od tej daty, a więc z dniem 8 marca 2004r., jeszcze na gruncie poprzednio obowiązującego przepisu art. 442 § 1 k.c. Złożenie więc w sądzie w styczniu 2015r. podlegającego obecnie rozpoznaniu

pozwu, nie mogło – wobec podniesienia przez pozwaną stosownego zarzutu – doprowadzić do korzystnego dla powoda rozstrzygnięcia.

W ocenie sądu zgłoszenie przez pozwaną zarzutu przedawnienia nie stanowiło nadużycia prawa podmiotowego. Konstrukcja z art. 8 k.p. ma charakter wyjątkowy i chociaż może mieć zastosowanie w przypadku nadużycia prawa przez osobę korzystającą z zarzutu przedawnienia, to istnieje domniemanie, że osoba uprawniona korzysta z prawa podmiotowego w sposób legalny, zasługujący na ochronę prawną, a kwestionujący takie uprawnienie winien jest wykazać (art. 6 k.c.) przesłanki swojej kontestacji (wyjątkowe okoliczności) (tak: postanowienie Sądu Najwyższego z 11 października 2013r., III PK 29/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2014r., I PK 149/13). W niniejszej sprawie strona powodowa nie wykazała jednak, aby w sprawie występowały wyjątkowe, szczególne okoliczności usprawiedliwiające stosowanie klauzul generalnych określonych w art. 8 k.p. W toku procesu nie naprowadzono w szczególności żadnych dowodów, z których wynikałoby, że po stronie powoda powstały jakieś przeszkody do wcześniejszego złożenia pozwu. Powód niewątpliwie od samego początku, już od roku 2001 jak twierdził, wiedział, że uległ wypadkowi, wiedział że był to wypadek przy pracy, już w 2002 r. wystąpił z powództwem przeciw pracodawcy, zaś w roku 2003 występował do ZUS o przyznanie mu świadczeń związanych z tym wypadkiem przy pracy. Oznacza to, że miał pełną świadomość przysługujących mu uprawnień; znana mu też była możliwość skorzystania z drogi sądowej (dwukrotnie złożył pozew przeciwko pozwanej). W tych okolicznościach nie sposób mówić o zaistnieniu jakichkolwiek szczególnych okoliczności, które nakazywałyby uznanie, że złożenie pozwu dopiero po 14 latach od zdarzenia, a 11 lat po tym jak roszczenie się przedawniło, powinno zostać potraktowane w sposób szczególny.

Skuteczne podniesienie zarzutu przedawnienia powoduje, że osoba zobowiązana do zaspokojenia roszczenia może się od tego uchylić (art. 117 § 1 k.c.), co skutkuje oddaleniem powództwa. Stąd też – w zakresie wszystkich zgłoszonych w procesie roszczeń finansowych – sąd powództwo w całości oddalił.

Przedawnieniu nie uległy natomiast żądania związane z ustaleniem istnienia wypadku przy pracy i sprostowaniem protokołu powypadkowego.

Wskazać należy, że ugruntowana linia orzecznicza Sądu Najwyższego uznaje dopuszczalność kierowania przez pracownika powództwa o ustalenie, że określone zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych, na podstawie art. 189 k.p.c. (uchwała z 29 marca 2006 r., II PZP 14/05, OSNP 2006 nr 15-16, poz. 228; Przegląd Sądowy 2008 nr 2, s. 91 z głosem Ł. Kozłowskiego; wyroki z 16 marca 1999 r., II UKN 510/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 366 oraz z 5 czerwca 2007 r., I UK 8/07, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 228; poprzednio uchwała z 11 maja 1994 r., I PZP 1/94, OSNAPiUS 1994 r. nr 6, poz. 97 oraz postanowienie z 15 lutego 1995 r., II PZP 1/95, OSNAPiUS 1995 nr 15, poz. 188). W uzasadnieniu uchwały z 29 marca 2006 r., II PZP 14/05, Sąd Najwyższy wywiódł istnienie po stronie powoda interesu prawnego w domaganiu się ustalenia, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy (art. 189 k.p.c.) przede wszystkim z bezpośredniego oddziaływania wyroku w sprawie o ustalenie wypadku na interesy majątkowe powoda (możliwość dochodzenia świadczeń z ubezpieczenia społecznego i roszczeń odszkodowawczych). Nie ma także w judykaturze wątpliwości, że tak jak dopuszczalne jest żądanie ustalenia, że zdarzenie miało charakter wypadku przy pracy, tak dopuszczalne jest domaganie się „sprostowania” protokołu powypadkowego (wyrok SN z dnia 27 stycznia 1998 r., sygn. II UKN 471/97). Także i to roszczenie ma za podstawę art. 189 k.p.c. z uwagi na tok szczególnego trybu „prostowania” podobnego do np. prostowania świadectwa pracy. Przy czym jak podkreśla się w orzecnictwie - roszczenie o ustalenie, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy, nie podlega trzyletniemu przedawnieniu, o którym mowa w przepisie art. 291 § 1 k.p. (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1999 r., sygn. akt: II UKN 510/98, OSNP z 2000 r., nr 9, poz. 366 (LEX nr 36970) oraz zawarta tam argumentacja prawna).

Akceptując powyższą ugruntowaną linię orzeczniczną, sąd orzekający w niniejszej sprawie w zakresie roszczeń o ustalenie wypadku przy pracy i sprostowanie protokołu wypadkowego zbadał więc sprawę merytorycznie.

Zgodnie z treścią przepisu art. 49a ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2015 r., poz. 1242 z późn. zm.), przepisy tej

ustawy stosuje się do spraw o świadczenia z tytułu wypadków przy pracy, które nastąpiły począwszy od dnia 1 stycznia 2003 r. W ustępie drugim przepisu zastrzeżono natomiast, że do spraw o świadczenia z tytułu wypadków, które nastąpiły przed dniem 1 stycznia 2003 r., oraz z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego chorobą zawodową, a stwierdzonego przed tą datą, stosuje się przepisy obowiązujące w dniu, w którym nastąpił wypadek lub w którym stwierdzono uszczerbek na zdrowiu spowodowany chorobą zawodową.

Powyższe oznacza, że skoro powód twierdził, iż wypadek, któremu miał ulec, miał miejsce w dniu 14 lutego 2001r., koniecznym było wzięcie pod uwagę treści obowiązującego w tej dacie przepisu art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 12 czerwca 1975r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tj.: Dz.U. z 1983r., nr 30, poz. 144 z późn. zm.). Zgodnie z nim, za wypadek przy pracy uważane były nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiły w związku z pracą:

- 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności albo poleceń przełożonych,
- 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności w interesie zakładu pracy, nawet bez polecenia,
- 3) w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji zakładu pracy w drodze między siedzibą zakładu pracy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że związek z pracą, o którym mowa w przywołanym przepisie, nie jest związkiem przyczynowym, ale ma charakter normatywny. Polega on bowiem wyłącznie na czasowym, funkcjonalnym i przestrzennym (miejscowym) związku zdarzenia z pracą w okolicznościach wymienionych w pkt 1-3 tego przepisu. Czasowy związek zdarzenia z pracą polega na tym, że zdarzenie powinno nastąpić albo w czasie wykonywania przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych, ewentualnie w czasie wykonywania czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia lub w związku z wykonywaniem tych czynności, albo w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Funkcjonalny związek zdarzenia z pracą wyraża się w tym, że zdarzenie powinno nastąpić w czasie lub w związku z wykonywaniem przez pracownika określonych czynności, a mianowicie "zwykłych czynności lub poleceń przełożonych", "czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia", a także "w czasie pozostawania w dyspozycji pracodawcy". Wreszcie przestrzenny (miejscowy) związek zdarzenia z pracą polega na tym, że zdarzenie następuje w miejscu, które jest albo miejscem wykonywania czynności służbowych, albo miejscem na "drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy" (por. uzasadnienie wyroku z 8 maja 2012 r., II UK 253/11, wyroki z: 17 lipca 2006 r., I UK 28/06, 24 października 2007 r., I UK 127/07, 16 września 2009 r., I UK 105/09, 2 października 2009 r., II PK 108/09).

Podkreślić należy, iż zgodnie z treścią art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Sama zasada skonkretyzowana w art. 6 k.c., jest jasna. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza, część ogólna. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., Wydanie 6).

W świetle powyższego nie budzi wątpliwości, iż ciężar udowodnienia, że zdarzenie z dnia 14 lutego 2001 r. stanowiło wypadek przy pracy, spoczywał na powodzie – jako że to on wywodził korzystne dla siebie skutki prawne z rzekomego faktu wystąpienia takiego zdarzenia (reguła rozkładu ciężaru dowodu - art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p.; zasada kontrydiktoryjności postępowania cywilnego – art. 232 zd. pierwsze k.p.c.). Materiał dowodowy zaferowany przez powoda nie pozwolił jednak na ustalenie, jakoby rzeczywiście doszło do takiego zdarzenia, jakie opisywał powód, w takich jak podawał okolicznościach.

Dokonując ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, sąd opierał się o zgromadzone w aktach, a złożone przez obie strony dokumenty. Ich prawdziwość ani miarodajność nie była podważana przez strony; nie wzbudziła także wątpliwości sądu. Sąd oparł się nadto na zeznaniach świadków – osób które w spornym okresie były pracownikami pozwanej: A. S. (1), H. C., Udo W., R. B.. Sąd uznał je za wiarygodne, mimo (a może głównie dlatego) że świadkowie nie pamiętali wielu istotnych okoliczności. Było to jednak w pełni zrozumiałe, zważywszy na upływ czasu. W tym kontekście za niemiarodajne należało uznać zeznania samego powoda, który doskonale pamiętał wszystkie okoliczności, tak jakby od opisywanych przez niego zdarzeń nie upłynęło kilkanaście lat. W ocenie sądu w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego koniecznym było uznanie, że niewątpliwie w pierwszych miesiącach 2001 roku doszło do jakiegoś zdarzenia z udziałem A. C. (1), być może nawet związanego z kopnięciem go przez konia, nie wiadomo jednak gdzie dokładnie i w jakich okolicznościach zdarzenie to miało miejsce. Pracodawca zaprzeczył jakoby wskazywane przez powoda zdarzenie miało miejsce podczas wykonywania przez powoda pracy (czynił to konsekwentnie od samego początku, także bezpośrednio po zdarzeniu); co więcej wersji zdarzenia forsowanej przez powoda nie potwierdziły również zeznania przesłuchanych w toku postępowania świadków. Przesłuchana w charakterze świadka H. C. zeznała, że nie zgłaszano jej wypadku przy pracy, nie przypominała sobie by A. C. (1) przyszedł do niej po tabletkę albo żeby twierdził, że nie może pracować z końmi. Świadek A. S. (1) zeznał natomiast, że powód nie zgłosił zaistnienia zdarzenia w dniu 14 lutego 2001r., a o tym że powód doznał jakiegoś urazu związanego z pracą z końmi dowiedział się dopiero po tym, jak powód odmówił wykonania polecenia służbowego. Podobnie świadek Udo W. nie miał wiedzy na temat wypadku z udziałem powoda, nikt mu tego faktu nie zgłaszał, również tego, że powoda miał kopnąć koń. Świadek A. S. (1) przypomniał sobie, że powód chodził z usztywnioną nogą i jeździł do lekarza, ale nie wiedział, czy stało się to w pracy, czy po godzinach pracy. Przy czym jak zeznał świadek, powód był dość aktywnym jeźdźcą, miał styczność z końmi nie tylko w trakcie pracy (okoliczność tę przyznał także powód w czasie swojego przesłuchania). Świadek E. A. nie pamiętał osoby A. C. (1), niemniej z jego zeznań wynika, że nie słyszał o jakimkolwiek wypadku w pozwanej spółce z udziałem koni. Również przesłuchany świadek R. B. nie słyszał żeby powód uległ wypadkowi przy pracy, nie słyszał żeby go koń kopnął, żeby w pracy kulał.

Mając na uwadze treść złożonych przez świadków zeznań, jak również biorąc pod uwagę moment w którym powód zdecydował się na wystąpienie z pozwem, zdaniem sądu wszelkie wątpliwości należało rozstrzygać na niekorzyść powoda, inaczej niż w przypadku procedury karnej. Nie ma bowiem zdaniem sądu żadnych podstaw do tego, by wyprowadzać korzystne dla powoda skutki związane z brakiem zachowanych dokumentów, czy też niepamięcią świadków, gdy do takiej sytuacji doprowadził sam powód, nie występując z pozwem wcześniej (a w każdym razie nie czyniąc tego w sposób skuteczny, gdyż wcześniejsze zainicjowane przez niego postępowanie zostało ostatecznie umorzone wobec upływu okresu zawieszenia). Jeszcze raz trzeba podkreślić, iż H. C. w toku tego postępowania zaprzeczała jakoby miało mieć miejsce zdarzenie opisywane przez powoda – to, że został kopnięty przez konia, że poinformował świadka o tym, jak i o tym, że jedzie zażyć środek przeciwbólowy, tej wersji zaprzeczał również świadek A. S. (1). Jediną osobą, która potwierdzała, że już na przełomie lutego i marca 2001r. usłyszała od powoda, że został on kopnięty przez konia w pracy był F. B. (1), który zajmował się w pozwanej sprawami bhp; F. B. nie został jednakże przesłuchany przed sądem, gdyż zmarł; sąd oparł się w takiej sytuacji na jego pisemnych zeznaniach, złożonych na potrzeby postępowania powypadkowego. Zeznania te nie stanowią jednak dowodu na to, że faktycznie miało miejsce takie zdarzenie jak twierdził powód; są wyłącznie dowodem na to, że powód twierdził, że takie zdarzenie miało miejsce, co w żadnej mierze nie może stanowić podstawy do uwzględnienia powództwa.

Sąd nie znalazł uzasadnienia dla wniosku powoda o przeprowadzenie konfrontacji świadków A. S. (3) i H. C. z nim samym. Wniosek ten został zgłoszony w celu wyjaśnienia sprzeczności co do posiadania przez świadków informacji o zdarzeniu, do którego miało dojść w dniu 14 lutego 2001 r. Tymczasem, biorąc pod uwagę cel, któremu służyć ma przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka (rekonstrukcja stanu faktycznego), rozbieżności tego rodzaju, w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym, podlegają ocenie w trybie art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślić należy, iż sąd ocenia dowody z zeznań świadków i powoda, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, w tym także to ile powód zwlekał ze złożeniem powództwa. Sąd nie daje zgody na zachowania tego rodzaju, gdy strona zwleka ze złożeniem powództwa o ustalenie licząc, że pewne okoliczności zatrą się w pamięci świadków, a następnie będzie w

swoisty sposób „nękał” świadków, wzywając ich wielokrotnie do sądu (w przypadku konfrontacji A. S. (1) musiałyby stawić się w sądzie po raz trzeci), tylko po to, by w ten sposób wymusić na nich przyznanie pewnych okoliczności.

Sąd oddalił ponadto wniosek powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych z zakresu medycyny, jak również o przeprowadzenie dowodu z zeznań L. K. (1). Zgodnie z przepisem art. 227 k.p.c. przedmiotem dowodu są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie. Z tego też względu uzasadniona jest pewna selekcja faktów wskazywanych jako uzasadnienie zgłaszanych wniosków dowodowych z punktu widzenia podstawy faktycznej powództwa, jak również znajdujących zastosowanie przepisów prawa materialnego. Ustalenie, że zdarzenie z 14 lutego 2001 r. nie było wypadkiem przy pracy czyniło przeprowadzenia wskazanych dowodów zbędnym. Ponadto jeśli chodzi o zeznania L. K. (1), jako że był on lekarzem leczącym powoda, a nie świadkiem zdarzenia z 14 lutego 2001 roku, jego zeznania z oczywistych względów nie mogły okazać się przydatne przy ustalaniu czy i w jakich okolicznościach do tego zdarzenia w ogóle doszło. Z kolei dowód z opinii biegłych miał służyć ustaleniu wysokości należnych powodowi świadczeń majątkowych związanych z wypadkiem; te zaś w całości uległy przedawnieniu.

Powód wniósł również o dołączenie i przeprowadzenie dowodu z akt sprawy Sądu Rejonowego S. o sygn. IV P 101/11 – przy czym profesjonalna pełnomocnik powoda nie była w stanie wskazać na jaką okoliczność wnosi o przeprowadzenie tego dowodu. Zdaniem sądu brak określenia tezy dowodowej, której służyć miałyby zgromadzone w aktach sprawy dokumenty, skutkowało koniecznością oddalenia wniosku. Nie jest bowiem rolą sądu zwracanie się do różnego rodzaju instytucji, w tym także sądów, o nadsyłanie różnych dokumentów po to, aby strona (lub jej pełnomocnik) mogła w dogodnych dla siebie warunkach zapoznać się z ich treścią i zdecydować, czy są one przydatne dla sprawy, czy też nie. Z kolei wniosek powoda o zwrócenie się do (...) Oddziału w P. o przekazanie dokumentacji powoda w celu określenia wysokości odszkodowania, okazał się nieprzydatny dla rozstrzygnięcia, skoro ustalono, że roszczenia finansowe (w tym żądanie zapłaty odszkodowania) uległy przedawnieniu.

W świetle powyższego, w zakresie żądania ustalenia istnienia wypadku przy pracy i sprostowania protokołu powypadkowego, z przyczyn merytorycznych powództwo oddalono. Rozstrzygnięcie merytoryczne zamieszczono w punkcie I. sentencji wyroku.

W punkcie II sentencji wyroku przyznano ustanowionej dla powoda z urzędu pełnomocnik - adwokat O. Ł. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.501,80 zł, w tym kwotę 841,80 zł podatku VAT, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu. Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły przepisy obowiązującego w dacie wniesienia pozwu rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r. poz. 461), tj. § 6 pkt 7 w zw. § 12 ust. 1 pkt 5 w zw. z § 2 ust. 3.